

Stanowisko związków zawodowych w sprawie emerytur pomostowych

Na 5 listopada centrale związkowe zapowiedziały protest przeciwko Ustawie o emeryturach pomostowych, nad którą obecnie pracuje parlament. Związki mówią o braku dialogu, choć żaden rząd nie negocjował tego z nimi tak intensywnie, jak obecny. Czego się domagają?

Wszystkie trzy centrale związkowe chcą, by rząd do listy uprawnionych do emerytur pomostowych dopisał liczne grupy zawodowe, przede wszystkim wszystkich nauczycieli, kolejarzy (poza objętymi pomostami maszynistami także np. konduktorów), pracowników służby zdrowia (którzy mają kontakt z pacjentami), ale także leśników (pracującą na świeżym powietrzu) i latarników.

Rozmowy w Komisji Trójstronnej nad projektem ustawy były dwukrotnie przedłużane na prośbę związków zawodowych. Mimo to 24 września, po przeszło czterech miesiącach intensywnych prac w Komisji Trójstronnej, po 26 spotkaniach członków KT oraz ekspertów medycyny pracy – nie podpisano porozumienia. Porozumienia ze związkami w sprawie emerytur pomostowych nie udało się osiągnąć żadnemu z czterech rządów, które w ciągu ostatnich 10 lat próbowały je wynegocjować.

29 października do rozmów nie doszło, związkowcy domagali się przyjazdu premiera Donalda Tuska, który tego dnia witał w Szczecinie powracających z Iraku żołnierzy. Kolejne spotkanie Komisji Trójstronnej przewidziane jest na 14 listopada. Na 5 listopada związki zapowiedziały wspólne protesty.

Według projektu ustawy o emeryturach pomostowych, który rząd początkowo przygotował, prawo do nich miałyby 130 tys.; osób. Jednak w trakcie rozmów strona rządowa uznała szereg argumentów ekspertów medycyny pracy i lista uległa rozszerzeniu. Obecnie lista obejmuje ok. 250 tys. osób – Chodziło nam o sprawiedliwość podejścia i jasność kryteriów – mówi prof. Danuta Koradecka z Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Jeśli zmienialiśmy nastawienie w stosunku do początkowej listy, to z powodów medycznych, nie politycznych czy ekonomicznych.

Związki uznały jednak te zmiany za niewystarczające. Dlaczego?

Po pierwsze chodzi o sam system kwalifikowania danej pracy jako wykonywanej w warunkach szczególnych lub mającej szczególny charakter, a przez to uprawniającej do emerytury pomostowej. OPZZ chce, by wykaz prac wykonywanych w warunkach szczególnych był sporządzany w zakładzie pracy.

„S” z kolei proponuje powołanie nowych struktur do kwalifikowania stanowiska (a nie wykonywanej faktycznie pracy) do listy uprawniającej do emerytury pomostowej. Struktura ta składałaby się z:

- na poziomie zakładu pracy: komisji złożonej z przedstawicieli pracodawcy, pracowników i służby BHP (trzy osoby);
- na poziomie województwa: komisji przy wojewodzie, która wydawałaby decyzję administracyjną na wniosek zakładu pracy, a składałaby się z przedstawiciela wojewody, lekarza/specjalisty medycyny pracy zatrudnionego z Ośrodka Medycyny Pracy oraz przedstawiciela PIP i Państwowej Inspekcji Sanitarnej (trzy osoby);
- przy MPiPS: Komisji Centralnej jako ciała odwoławczego, wydającego ostateczną decyzję, w skład której wchodziłoby przedstawiciel resortu, przedstawiciel Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi, Przedstawiciel CIOP-PIB, przedstawiciel Głównej Inspekcji Pracy i Głównej Inspekcji Sanitarnej (cztery osoby).

- każda decyzja mogłaby być przy tym zaskarżana do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

W Polsce jest ponad 183 tys. firm zatrudniających przynajmniej 10 osób. „S” nie wskazuje, w jaki sposób ta trzystopniowa struktura powinna być sfinansowana.

Po drugie – związki chcą, by lista prac w warunkach szczególnych uległa znacznemu rozszerzeniu. I tak:

Forum Związków Zawodowych oraz OPZZ chcą do nie dopisać nadzorowanie wykonywania prac w warunkach szczególnych, a więc np. nadzorowanie i kontrolowanie prac przy przeróbce i wzbogacaniu węgla, rud, ropy, gazu, soli i odsalaniu wód dołowych, nadzorowanie prac przy piecach hutniczych, wielkich piecach, piecach stalowniczych lub odlewniczych.

Ponadto do listy prac FZZ chce dopisać:

- prace przy przygotowaniu mieszanki węglowej do produkcji koksu w bateriach koksowniczych;
- prace ślusarskie, spawalnicze, elektryczne, pomiarowe, automatyki w sposób bezpośredni związany przy w/w pracach;
- prace na statkach żeglugi śródlądowej;
- prace w kanałach ściekowych;
- prace przy wywozie nieczystości stałych i płynnych oraz prace na wysypiskach i wylewiskach nieczystości;
- prace personelu medycznego w kontakcie z preparatami cytostatycznymi, otwartymi źródłami promieniotwórczymi w pracowniach klasy I i II.

Z kolei OPZZ chce uzupełnić listę o muzyków instrumentów dętych.

Po trzecie – związki nie akceptują definicji prac w szczególnym charakterze. W wersji proponowanej przez rząd taka praca musi spełniać dwa warunki: wymaga szczególnej sprawności psychofizycznej i jednocześnie wiąże się z odpowiedzialnością za czyjeś życie i zdrowie.

Trzy centrale związkowe chcą, by ta część zapisu brzmiała: prace wymagające szczególnej odpowiedzialności lub szczególnej sprawności psychofizycznej.

Prof. Koradecka tak tłumaczy tę różnicę: jeśli ktoś żyje z pokazów skoków na bungee lub akrobacji powietrznych czy zdobywania górskich szczytów, to przy proponowanej przez rząd definicji prac szczególnych nie ma prawa do emerytur pomostowej. Ponieważ, choć jego praca wymaga sprawności, to naraża on tylko swoje życie, ale nie odpowiada za cudze bezpieczeństwo. Natomiast w przypadku przyjęcia definicji związkowej, miałby prawo do emerytury pomostowej, czyli my wszyscy ponosilibyśmy koszty jego wyboru ryzyka.

Przyjęcie definicji związkowej oznacza też, że każda praca wymagająca szczególnej odpowiedzialności, nawet taka, którą można wykonywać nie mając wysokiej sprawności psychofizycznej, uprawniałaby do emerytury pomostowej. Związki za prace o szczególnej odpowiedzialności uważają pracę nauczycieli, więc konsekwentnie chcą przyznać wszystkim nauczycielom prawo do „pomostówek”.

Do listy prac o szczególnym charakterze FZZ chce dopisać jeszcze obszernych 9 kategorii:

- prace pracowników kapitanatów portów i prace latarników
- prace kierowców wykonujących przewozy w ramach transportu drogowego

- pracownicy specjalistycznych uzbrojonych formacji ochronnych i wewnętrznych służb ochrony
- prace pracowników medycznych w zakładach histopatologii
- prace cywilnych pracowników medycznych służb mundurowych
- prace personelu medycznego oddziałów onkologii, oparzeń i ostrych zatruc.
- prace personelu medycznego leczenia zamkniętego w bezpośrednim kontakcie z chorym
- prace placówek opieki zdrowotnej związane z bezpośrednią opieką nad nieuleczalnie chorymi i przewlekle chorymi, umysłowo upośledzonymi dorosłymi i dziećmi
- większość kolejarzy (dyżurny ruchu, nastawniczy, manewrowy, ustawiacz, zwrotniczy, rewident taboru, kierownik pociągu, automatyk, dróżnik obchodowy, dróżnik przejazdowy, dyspozytor, elektromonter wykonujący prace przy naprawie taboru, mający wpływ na bezpieczeństwo ruchu zatrudniony w zespołach pracowniczych (brygadach) bezpośrednio decydujących o dopuszczeniu taboru do ruchu, instruktor ruchu, konduktor, odprawiacz pociągu, pracownik wykonujący prace przy liniach napowietrznych i kablowych telekomunikacyjnych i energetycznych niskich, średnich i wysokich napięć, pracownik wykonujący prace przy utrzymaniu i diagnostyce infrastruktury kolejowej, mający wpływ na bezpieczeństwo ruchu, zatrudniony w zespołach pracowniczych (brygadach), wykonujący prace w warunkach awaryjnych, rzemieślnik wykonujący prace przy naprawie taboru, mający wpływ na bezpieczeństwo ruchu zatrudniony w zespołach pracowniczych (brygadach) bezpośrednio decydujących o dopuszczeniu taboru do ruchu, toromistrz, zawiadowca, dyspozytor ruchu metra, dyżurny ruchu i stacji metra).

Jednocześnie FZZ wnosi o niedokonywanie w przyszłości żadnych zmian w systemie emerytur mundurowych.

OPZZ chce dodać pracę do listy dwie grupy zawodowe: personel oddziałów anestezjologii i intensywnej terapii oraz szeroko rozumianych kolejarzy, w praktyce wszystkich zatrudnianych w kolejnictwie. Tymczasem eksperci medycyny pracy analizowali każdą z prac wykonywanych na kolei co do zakresu obowiązków odpowiedzialności za bezpieczeństwo innych i większość nie znalazła się na liście zaakceptowanej np. dlatego, że odprawiacz pociągów to osoba, która wyłącznie wypełnia dokumenty przewozowe.

OPZZ podkreśla, że dla nich kluczowe jest, aby niezależnie od emerytur pomostowych została przyjęta tzw. „opcja zerowa”, czyli żeby wszyscy zatrudnieni przed 1 stycznia 1999 r. w warunkach szczególnych lub w szczególnym charakterze zachowali prawo do wcześniejszych emerytur na starych zasadach. To oznacza utrzymanie starego systemu emerytalnego dla niektórych kategorii pracowników.

„Solidarność” wnosi o uzupełnienie listy o 13 kategorii:

- prace kierowców wykonujących przewozy w ramach transportu drogowego;
- prace zespołów medycznych w oddziałach intensywnej terapii i ostrych zatruc;
- prace personelu jednostek pomocy społecznej i placówek opieki zdrowotnej związani z bezpośrednią opieką nad nieuleczalnie i przewlekle chorymi, umysłowo upośledzonymi dorosłymi i dziećmi;
- prace personelu medycznego leczenia zamkniętego w bezpośrednim kontakcie z chorym;
- prace personelu medycznego w ramach podstawowej opieki zdrowotnej, w bezpośrednim kontakcie z chorym;
- prace w prosektoriach i zakładach anatomopatologicznych, histopatologicznych, medycyny sądowej i sterylizacji;

- prace przy pobieraniu prób i pomiarach w warunkach i na stanowiskach pracy szkodliwych dla zdrowia wykonywane przez personel stacji sanitarno-epidemiologicznych oraz laboratoriów środowiskowych;
- prace pracowników medycznych służb mundurowych, z uwzględnieniem służby więziennej;
- prace w kontakcie z preparatami cytostatycznymi, otwartymi źródłami promieniotwórczymi w pracowniach klasy I i II;
- prace związane ze stosowaniem promieniowania jonizującego do celów diagnostycznych i terapeutycznych w ZOZ, z wyjątkiem przypadków dotyczących ratowania życia ludzkiego;
- pracowników kapitanatów portów i latarników;
- pracownicy wewnętrznych służb ochrony;
- prace operatorów samojezdnych ciężkich maszyn budowlanych i maszyn drogowych.

W praktyce emerytury pomostowe mieliby wszyscy ci, którzy dziś mają wcześniejsze emerytury (a przypomnijmy, że były one przyznawane całym grupom branżowym, szczególnie hojnie w pierwszych latach po stanie wojennym) – straciliby je wyłącznie dziennikarze i niektórzy artyści.

Po czwarte – związki chcą, by przepisy o emeryturach pomostowych były już raz na zawsze. Rząd chce, by miały charakter wygasający.

Początkowo rząd proponował, żeby – jak to było uzgodnione przy planowaniu reformy emerytalnej – przepisy o pomostach objęły tych, którzy pracowali przed wejściem w życie reformy. Potem ustąpił, że będzie to dotyczyć tych, którzy podjęli prace w warunkach szczególnym lub o szczególnym charakterze przed wejściem w życie Ustawy o emeryturach pomostowych. Związki i na to się nie chcą zgodzić.

Rząd chce, by ludzie podejmując pracę w warunkach szczególnych lub o szczególnym charakterze wkalkulowywali w swoje plany życiowe zmianę pracy, aby nikt nie pracował tak długo, aż straci zdrowie. Rząd uważa, że utrzymywanie systemu emerytur pomostowych sprawi, iż długa praca w warunkach szczególnych będzie po prostu się opłacała, mimo utraty zdrowia.

Związki mówią – oszczędzamy na emeryturę, powinniśmy mieć prawo do przechodzenia na nią, kiedy zechcemy.

W nowym systemie składki emerytalne zapisuje się na indywidualnych kontach, a emerytura z ZUS to zebrany kapitał podzielony przez liczbę lat, którą statycznie ktoś ma szansę przeżyć. Przyjmijmy, że ktoś kończy pracować wcześniej. Ponieważ w końcowych latach przed emeryturą zysk z odsetek jest największy, to ma on dużo mniejszy kapitał emerytalny, który musi wystarczyć na więcej lat. W efekcie ma też bardzo niskie świadczenie. Jeśli jego emerytura po takim wyliczeniu byłaby niższa od najniższej, to dopłacalibyśmy do niej z podatków. Podobnie, jeśli dochody takiej osoby nie wystarczałyby jej na życie.

Emerytury pomostowe będą finansowane z budżetu (czyli naszych podatków) i częściowo składek pracodawców, ale nie naruszałyby kapitału emerytalnego, który byłby wykorzystywany po osiągnięciu normalnego wieku emerytalnego. Dopłacanie do systemu jest więc nieuniknione, ale tylko prawdziwe kryteria medyczne to usprawiedliwiają. Dzisiaj 1,1 mln osób z prawem do wcześniejszych emerytur kosztuje każdego podatnika 1200 zł rocznie.